

Katarzyna Stępień

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Czy kryzys w dziedzinie praw człowieka?

Idea praw człowieka stała się jedną z najważniejszych kategorii ostatnich siedmiu dekad, licząc od ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w 1948 r.¹ Ta kluczowa pozycja była konsekwencją nieporównywalnej w skali agresji przeciw człowiekowi ze strony ideologii i totalitaryzmów XX w., która dotyczyła prawie każdej sfery ludzkiego życia: sił fizyczno-biologicznych, tożsamości psychicznej i płaszczyzny duchowo-osobowej². Przedmiotem ataku był nie tylko człowiek w jego indywidualnym

¹ W opracowaniu nawiązuje do wcześniejszych publikacji na ten temat zob. K. Stępień, *Antropologiczno-metafizyczne podstawy praw człowieka*, w: *O prawach człowieka nieco inaczej*, praca zbiorowa, pod red. R. Monia i A. Kobylińskiego, Warszawa Wyd. UKSW 2011, s. 63–76; też, *Filozoficzne źródła sporu o rozumienie praw dziecka. Studium z filozofii prawa i praw człowieka*, Lublin PITTA Wyd. KUL 2016, s. 17–81; też, *Źródła agresji wobec prawa naturalnego we współczesnej kulturze*, „Cywilizacja” (2018) nr 66, s. 46–68; też, *Kilka uwag o prawach człowieka z okazji 70. rocznicy ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, w: *Państwo – Kościół – Naród*, red. S. Kowolik, Tarnowskie Góry Fundacja Krzewienia Katolickiej Nauki Społecznej im. Bł. A. Kolpinga 2018, s. 71–93.

² O genezie ochrony zob. M. Piechowiak, *Pojęcie praw człowieka*, w: *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. nauk. L. Wiśniewski, Warszawa Wyd. Sejmowe: Kancelaria Sejmu 1997, s. 7–9.

bycie, na każdym etapie swego rozwoju, ale i także instytucje społeczne, które służą mu pomocą, współlistniejąc z jego naturą, jak rodzina i naród. Zakres tego ataku, poczucie zagrożenia odczuwane nie tylko w indywidualnym przeżyciu, ale i obecne w doświadczeniu całych pokoleń I oraz II wojny światowej, uzmysłowiły wagę obrony człowieka jako takiego, ale także człowieka ujmowanego w naturalnych kręgach swego życia, jak i w całym bogactwie jego biologicznego i duchowego rozwoju. Tego rodzaju motywy praktyczne wpłynęły na większą świadomość znaczenia różnych aspektów ludzkiego bytowania i działania, stąd w okresie po II wojnie rozwinęły się liczne systemy ochrony, od uniwersalnego po regionalne, od międzynarodowego po wewnątrzpaństwowe, będące odpowiedzią na zagrożenia³. Prawa człowieka stały się odtąd nieodłączną częścią współczesnej kultury prawnej i politycznej⁴. Osiągnęły status kategorii służącej postrzeganiu człowieka, ocenie życia społecznego i jego fundamentalnych zasad, jak również formułowaniu aspiracji i potrzeb. Prawa te uznano za podstawę sprawiedliwego porządku politycznego i społecznego oraz rację prawa stanowionego, gwarantującego ten porządek⁵. Według Vittoria Possentiego, pojęcie praw człowieka spełniało „funkcję podobną do tej, którą pełniły wcześniej wielkie idee nowożytnej myśli politycznej: idea prawa naturalnego, idea umowy społecznej, idea rozdziału władz”⁶. Status tej kategorii jest wciąż tak dominujący, że próbuje się jej zakresem podmiotowym objąć również byty ożywione, lecz nierozumne, które nie stanowią

³ Zob. K. Drzewicki, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jako inspiracja współczesnego rozwoju praw człowieka*, „Chrześcijańskie w Świecie” 15 (1983) nr 12, s. 36–48.

⁴ Zob. M. Freeman, *Prawa człowieka*, przeł. M. Fronia, Warszawa Wyd. Sic! 2007.

⁵ W. Osiatyński, *Filozofia i historia praw człowieka*, w: *Prawa człowieka a policja. Ku standardom europejskim w procesie nauczania. Materiały pokonferencyjne*, pod red. J. Węgrzyna, Szczytno Wyd. Wyższej Szkoły Policji 2000, s. 15.

⁶ V. Possenti, *Teraźniejszość i przyszłość praw człowieka*, tłum. J. Mecercki, „Społeczeństwo” 13 (2003) nr 1, s. 43–56.

podmiotów prawa w sensie ścisłym, jak również nieożywione wytwory techniki, maszyny, imitujące procesy życiowe i ludzkie czynności racjonalne⁷. Podobne poszerzenie zakresu, tym razem przedmiotowego, dokonuje się przez próbę objęcia nim stanów czy działań nie uznawanych wcześniej za przedmiot ochrony prawnej⁸. Stąd mówi się o ewolucji paradygmatu, próbie ideologizacji czy inflacji (deflacji, dewaluacji)⁹. Zjawisko poszerzania zakresu podmiotowego praw człowieka na inne kategorie bytów – świat przyrody, maszyny – określa się inflacją wertykalną, zaś poszerzenie zakresu przedmiotowego o coraz to liczniejsze zachowania, subiektywne potrzeby, życzenia czy preferencje – inflacją horyzontalną¹⁰.

Wysokiej pozycji w dziedzinie praktycznej towarzyszy szereg problemów, krytyk, kontestacji, wskazywanych trudności teoretycznych i praktycznych we współczesnej interpretacji fenomenu praw człowieka, jak i ich ochronie¹¹. Jakie mogą być tego powody?

⁷ Nie stanowią podmiotów prawa w sensie ścisłym zwierzęta czy maszyny, mimo tego formułuje się koncepcje tzw. „praw” zwierząt – „non-human persons” (nie-ludzkie „osób”), czy tzw. „osób” elektronicznych – „electronic person”. Zob. D. Probuca, *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas” 2013; por. „Ethos” 26 (2013) nr 2 (102) na ten temat. Pierwszą elektroniczną „osobą” z „obywatelstwem” został robot w Belgii, zob. *Fran Pepper*, Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Fran_Pepper> (dostęp: 8.12.2023).

⁸ Zob. T. Biesaga, *Elementy etyki lekarskiej*, Kraków Medycyna Praktyczna 2006; W. Bołoz, *Bioetyka i prawa człowieka*, Warszawa Wyd. UKSW 2007.

⁹ Zob. P. Borkowski, *Etyczna podstawa praw człowieka*, w: *O prawach człowieka nieco inaczej*, praca zbiorowa pod red. R. Monia, i A. Kobylińskiego, Warszawa Wyd. UKSW 2011, s. 77–97. Próbę opisanie kryzysu idei praw człowieka w kontekście rozważań nad ochroną praw dziecka podjął M. Andrzejewski, *Prawa dziecka – rozważania o sensie idei i jej dewaluacji*, w: *Prawa dziecka. Konteksty prawne i pedagogiczne*, red. nauk. M. Andrzejewski, Poznań Wydawnictwo Naukowe UAM 2012, s. 48–58.

¹⁰ Zob. Borkowski, *Etyczna podstawa praw człowieka*, s. 86–87.

¹¹ Zob. np. P. Bała, A. Wielomski, *Prawa człowieka i ich krytyka. Przyczynek do studiów o ideologii czasów ponowoczesnych*, Warszawa Fijorr Publishing Company 2008.

Po pierwsze, ich źródłem może być utożsamianie aspektów, podczas gdy konieczne jest odróżnianie faktu przysługiwania uprawnień poszczególnym osobom ludzkim, od prób ich lepszej bądź gorszej pozytywizacji, a więc ujęcia w formuły prawne czy systemy ochrony i międzynarodowe lub państwowe prawo praw człowieka¹².

Ponadto, od podstawowego faktu relacji człowieka do należnego mu dobra¹³, czyli aspektu istnienia ludzkich uprawnień, ich przysługiwania podmiotowi, należy odróżnić bogate wątki treściowe dotyczące osobowej natury, duchowej i cielesnej struktury bytowej, specyfiki rozumnego i wolnego działania oraz społecznej natury człowieka. Tym bogatym treściom występującym na poziomie życia i działania konkretnej ludzkiej osoby, z konieczności nie odpowiadają adekwatne próby ich ujęcia w języku prawnych instrumentów ochrony, bądź próby formułowania koncepcji teoretycznych służących wyjaśnianiu podstawowego faktu – są to pewne poznawcze generalizacje.

Jeśli nie dokonujemy tych rozróżnień, istnienie i treść faktycznych praw człowieka bywa utożsamiane z ich konceptualizacją – z możliwościami ich poznawczego ujmowania, z daną teorią wyjaśniającą, z występowaniem lub skutecznością instrumentów ochrony, ich prawnym sformułowaniem – dochodzi wówczas do redukcji ontologicznej (negacji istnienia rzeczywistości praw ludzkich) lub epistemologicznej (nie ujmowania poznawczego różnych ich aspektów). Najczęściej relatywizuje się istnienie czy treść praw do występowania lub nie środków ich ochrony.

Po drugie, występują różne uzasadnienia i interpretacje praw, jak np. uzasadnienie prawnonaturalne – źródłem praw jest natura człowieka, wprost wskazana bądź częściej reprezentowana (np. w dokumentach ochrony lub w literaturze) przez kategorię godności ludzkiej (osobowej) lub prawnonaturalną charakterystykę

¹² Zob. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin TN KUL 1999.

¹³ Tak określa Marek Piechowiak podstawowy fakt u podstaw praw człowieka (*Pojęcie praw człowieka*, s. 7).

praw (wskazywanie na ich strukturalne cechy: powszechność, przyrodzoność, nienaruszalność, równość)¹⁴. Inny charakter będą posiadały uzasadnienia np. konwencjonalne (kontraktualne) – źródłem praw jest kultura, społeczność, prawo stanowione, umowa. Można by je nazwać wtórnymi, zapośredniającymi prawa w jakichś fenomenach dodatkowych, wtórnych wobec ich pierwotnego ontycznego zakorzenienia w osobie ludzkiej.

Po trzecie, skoro źródłem praw jest natura człowieka, która jest wspólną wszystkim ludziom, i związana ze statusem ontycznym osoby ludzkiej godność osobowa, to prawa te są jednak uniwersalne – czyli przysługują każdemu człowiekowi z osobna i zarazem wszystkim ludziom, są przyrodzone (naturalne), nienaruszalne (nieutralne) i równe, ze względu na równość w naturze osobowej i w godności ludzkich istot. Formułowanie praw w języku filozoficznym czy prawniczym jest skutkiem odczytywania przez rozum tego, co obiektywnie konieczne dla natury bytu ludzkiego¹⁵. Co więcej, perspektywa prawnonaturalna otwiera na ostatecznościowe uzasadnienie praw osoby ludzkiej: religijne i teologiczne – Bóg jawi się jako ostateczny prawodawca i twórca porządku rzeczywistości (tu pojawia się problematyka prawa odwiecznego i Bożego)¹⁶. Jeśli jednak za ich źródło zechce się uważać społeczność, państwo, kulturę na danym etapie rozwoju, epokę historyczną, umowę – problematycznym staje się ich uniwersalny i przyrodzony charakter. Argumentuje się wówczas, że istnienie praw człowieka jest zrelatywizowane do określonej kultury i epoki historycznej¹⁷ („źródłem praw jest kultura Zachodu”,

¹⁴ Zob. tenże, *Prawo naturalne a prawa człowieka*, w: *Substancja, natura, prawo naturalne*, red. nauk. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gonddek, Lublin PITTA 2006, s. 391–409, a także inne tu cytowane prace.

¹⁵ Zob. B. Czupryn, *Prawda o człowieku fundamentem rozwoju osobowego*, Lublin Fundacja *Servire Veritati* 2015.

¹⁶ Zob. Ph. De La Chapelle, *Katolicyzm a prawa człowieka. Koncepcja historyczna i teologiczna humanizmu zachodniego*, Londyn Odnowa 1973.

¹⁷ Zob. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, s. 374.

„źródłem praw jest oświecenie”, „prawa wywodzą się z konstytucji”, „ich źródłem jest prawo międzynarodowe”). Albo nawet, jak stwierdza A. MacIntyre, „takich praw nie ma, a wiarę w nie można porównać do wiary w czarownice i jednorożce”¹⁸. Sama zaś godność jest postrzegana jako zmienna i przysługująca w zależności od akceptowalnej i społecznie wyróżnionej wartości ludzkiego bytu czy działania, jak np. uwarunkowana racjonalnością, samoświadomością, efektywnością, społeczną czy ekonomiczną niezależnością. Rozwiązanie to nie uznając natury praw na rzecz kultury praw, skutkuje – jak określała to Hanna Waśkiewicz –

¹⁸ W ten sposób A. MacIntyre odnosi się do niekoherencji pojęciowej praw: „Mówiąc o prawach nie mam na myśli praw nadawanych określonym grupom społecznym przez kodeks praw pozytywnych lub obyczaj; chodzi mi o prawa, które rzekomo przysługują ludzkim istotom jako takim i które przywołuje się jako racje dla twierdzeń, że ludziom nie należy przeszkadzać w ich dążeniu do realizacji celów życiowych, wolności i szczęścia. Są to prawa, o których mówiono w osiemnastym wieku jako o prawach naturalnych lub prawach człowieka. Rzeczą istotną jest, że w tamtym okresie definiowano je negatywnie, właśnie jako prawa do tego, aby postępować w sposób wolny od wpływów zewnętrznych. Jednakże czasami w ówczesnej epoce – coraz częściej zaś w naszych czasach – do tej listy dodaje się prawa pozytywne, na przykład prawo do sprawiedliwego procesu, do wykształcenie lub do pracy. Wyrażenie »prawa człowieka« jest teraz znacznie bardziej rozpowszechnione niż którekolwiek z innych pojęć ukutych w osiemnastym wieku. Ale bez względu na to, czy są to prawa negatywne czy pozytywne oraz jakkolwiek się nazywają, sądzi się powszechnie, że przysługują one wszystkim jednostkom, niezależnie od ich płci, uzdolnień i zasług i że stanowią podstawę dla wielu różnorodnych stanowisk moralnych”. Termin ten, jak uważa MacIntyre, nie pojawia się na przestrzeni wieków, ani w żadnej z dawnych kultur klasycznych, czy pozaeuropejskich aż do XIX w. „Nie wynika stąd, że prawa naturalne czy prawa człowieka nie istnieją; wynika stąd jednak, że nikt nie mógł wiedzieć, że istniały, co wzbudza przynajmniej pewne co do nich wątpliwości. Nie musimy jednak zaprzętać sobie nimi głowy, ponieważ jedna rzecz jest już oczywista: takich praw nie ma, a wiarę w nie można porównać do wiary w czarownice i jednorożce. [...] jak dotąd nie powiodła się żadna próba podania powodów na rzecz przekonania o istnieniu takich praw [...] Prawa naturalne [...] są jedynie fikcjami, ale fikcje te mają bardzo szczególne własności” (tenże, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przeł. wstępem i przypisami opatrzył A. Chmielewski, Warszawa Wydawnictwo Naukowe PWN 1996, s. 139–141).

relatywistyczną interpretacją praw, zredukowanych do zmiennych przywilejów przyznawanych i odbieranych jednostce przez państwo czy społeczeństwo¹⁹.

Po czwarte, skoro prawa towarzyszą danej i zadanej człowiekowi naturze (prawu naturalnemu), to jako ich ostateczne źródło i gwarant jawi się Bóg-Stwórca natury człowieka²⁰. Przy negocjowaniu istnienia Boga jako ostatecznego źródła całej rzeczywistości czy nieustannego stwórczego działania Boga względem świata, człowiek bywa odbierany jako samostwarzający się i zależny w całości od swojej woli (wolności) – natura ludzka jest wówczas rozumiana jako konstrukt-efekt wolnych wyborów i osobistej kreacji²¹. Obiektywny wymiar ludzkiej natury jako normy właściwego, bo zgodnego z tą naturą działania, zostaje podważony na rzecz subiektywizmu i indywidualizmu, jak i otwiera się drogę do kolejnych eksperymentów społecznych na człowieku.

Po piąte, występują w kulturze różne, konkurencyjne wobec siebie, wizje czy koncepcje człowieka, np. zdroworozsądkowa, realistyczna koncepcja człowieka, która w jakiejś mierze ujawniła się np. w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948, wydaje

¹⁹ H. Waśkiewicz wskazuje, że w walce z tzw. absolutną koncepcją praw człowieka jako powszechnych i przyrodzonych, próbowano w celu ratowania tradycyjnej omnipotencji państwa wprowadzić drugą koncepcję tzw. relatywnych praw człowieka. Przyjmuje ona, że „prawa człowieka to są tylko pewne ogólne prawa podmiotowe o charakterze publiczno-prawnym, które państwo nadaje swoim obywatelom. [...] nadane przez państwo prawa podmiotowe pozostają nadal w gestii państwa; może ono nimi swobodnie dysponować, może je zmieniać, poszerzać ich zakres lub zacieśniać, może je zawieszać, a nawet uchylać je w części lub w całości. Przyznając swoim obywatelom prawa obywatelskie, państwo dokonuje w pewnym zakresie samoograniczenia swojej omnipotencji, którą w każdym momencie może cofnąć” (taż, *Prawa człowieka a prawa rodziny*, w: *Prawa człowieka. Wybór źródeł*, oprac. K. Motyka, Lublin Oficyna Wydawnicza Ad Rem 1996, s. 27).

²⁰ Zob. J. Kondziela, *Chrześcijańskie ujęcie praw człowieka na tle dyskusji międzynarodowej*, „Chrześcijanin w Świecie” 10 (1978) nr 3–4, s. 49–59.

²¹ Zob. A. Maryniarczyk, *Dekalog a prawo naturalne*, „Człowiek w Kulturze” (1994) nr 3, s. 133–150.

się obecnie ustępować wizji materialistyczno-naturalistycznej ze wszystkimi konsekwencjami dla ewolucji rozumienia ludzkich uprawnień²². Jak zauważa jeden z autorów: „Mimo procesu uniwersalizacji praw człowieka nie ma ich jednolitego rozumienia. Zgodność w tej sprawie sprowadza się jedynie do szaty słownej i różnorodnych oświadczeń. U podstaw różnego rozumienia praw człowieka leżą bowiem odmienne filozofie społeczne, odmienne koncepcje wolności, równości, państwa i jego roli w urzeczywistnianiu praw człowieka”²³. Uniwersalizacji idei ochrony człowieka nie towarzyszy więc uniwersalizacja samych instrumentów ochrony. Ostatecznie u źródeł braku uniwersalizacji ochrony leży – w aspekcie teoretycznym – brak prawdy o człowieku w różnych kulturach i cywilizacjach²⁴. Ale i w kulturze Zachodu występują przecież konkurencyjne koncepcje człowieka²⁵. Prawdziwą wizją nie dysponuje ani indywidualizm czy liberalizm z ich akcentem na aspołeczną naturę człowieka, ani tzw. holizm (uznający społeczny wymiar za pierwszorzędny względem osobistego). Prawda o człowieku wymyka się współczesnej kulturze, bądź przestaje być ważna, stąd wymaga stale nowego odkrywania i pogłębiania, by

²² Zob. M. Czachorowski, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka a wychowanie przez prawo*, „Człowiek w Kulturze” (1998) nr 11, s. 151–160.

²³ S. Jasionek, *Prawa człowieka*, Kraków Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” 2004, s. 12.

²⁴ Odmienne rozumienie i pozycję człowieka w społeczności w kontekście odrotu od zachodniego uniwersalizmu analizuje Ch. Delsol w rozdziale II: Człowiek posiadający praw w swej książce: *Zmierzch uniwersalności. Postmodernistyczny Zachód i jego oponenci, globalny konflikt paradygmatów*, przekł. K. Belaid, Warszawa Instytut Wydawniczy PAX 2022, s. 73–137.

²⁵ Zachodzi ponadto różnica pomiędzy filozoficznym a prawniczym rozumieniem osoby zob. B. Brożek, *Pojęcie osoby w dyskusjach bioetycznych*, w: *Paradoksy bioetyki prawniczej*, Warszawa Wolters Kluwer Polska 2010, s. 43–55. Propozycję uszeregowania różnych metodologicznie koncepcji człowieka przedstawił S. Kamiński, *Naukowa, filozoficzna i teologiczna wizja człowieka*, w: tenże, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, do druku przygotował T. Szubka, Lublin TN KUL 1989, s. 279–291.

w jej świetle dokonywać korekty błędnych interpretacji i praktycznych rozwiązań²⁶. Wizja antropologiczna z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, mimo niedoskonałości i zbyt kompromisowych sformułowań jej artykułów²⁷, jednak wydaje się w świetle dzisiejszych zawirowań kulturowych, ważnym punktem odniesienia dla praktyków²⁸. Przedstawia podstawowe dane o człowieku: każdy członek „rodziny ludzkiej” posiada równe i niezbywalne prawa: prawo do życia, jego posiadania i zachowania w obszarze podstawowej wolności i bezpieczeństwa osobistego; nie może być on uczyniony niewolnikiem, poddawany torturom i traktowany w sposób nieludzki lub poniżający, nie może być bezprawnie aresztowany, zatrzymywany lub deportowany, ma prawo do poszanowania życia osobistego, dobrego imienia i opinii, jest on podmiotem prawa, zdolnym do akceptacji reguł prawa i do działania zgodnie z nim, posiada prawo do skutecznej ochrony prawnej na równi z innymi ludźmi przed wszelką dyskryminacją (w sądzie, domniemanie niewinności). Ma prawo do swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach państwa oraz do opuszczenia każdego kraju, również własnego, i do powrotu, prawo do obywatelstwa, do zawarcia małżeństwa i swobodnego wyboru współmałżonka oraz do opieki rodziny ze strony społeczeństwa i państwa, prawo do posiadania własności prywatnej, wolności myśli, sumienia i religii, i do swobodnego wyrażania swych poglądów religijnych, wolność przekonań i nieograniczanego cenzurą zdobywania informacji, prawo do tworzenia zgromadzeń i stowarzyszeń, do udziału w wyborach (czynne i bierne), do zarządzania sprawami publicznymi i do azyłu politycznego, prawo do pracy i sprawiedliwego i rodzinnego wynagrodzenia, do odpoczynku, do odpowiedniego poziomu

²⁶ Zob. J. Seifert, *Antropologia praw człowieka*, „Ethos” 12 (1999) nr 1–2, s. 132–145.

²⁷ Zob. F. J. Mazurek, *Stanowisko Kościoła wobec Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, „Ethos” 12 (1999) nr 1–2, s. 240–260.

²⁸ Zob. M. A. Krąpiec, *Człowiek i polityka*, Lublin PTTA 2007; tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin PTTA 2009.

życia zapewniającego zdrowie i względny dobrobyt, do edukacji, jak i prawo rodziców do decydowania o typie wykształcenia dzieci, prawo do swobodnego udziału w życiu kulturalnym, naukowym, literackim i artystycznym i wreszcie prawo do porządku społecznego, w którym prawa znajdą należyte zabezpieczenie. Prawa te Powszechna Deklaracja uznaje za rzeczywiście istniejące i zobowiązujące, stąd konieczne do zagwarantowania przez przepisy prawa. Ich źródłem nie jest zatem ani prawo państwowe, ani międzynarodowe; jako nieodłączne od ludzkiej natury są one pierwotne względem norm prawa stanowionego. Jednocześnie Deklaracja podkreśla znaczenie społecznego aspektu życia ludzkiego: tylko w społeczeństwie człowiek może się zrealizować w pełni i wszechstronnie rozwinąć swą osobowość i w związku z tym powinien pamiętać o swoich zobowiązaniach na rzecz społeczności²⁹. Ta bardzo ogólna wizja człowieka i jego praw (a zarazem obowiązków względem drugich) jest – zdaniem Mieczysława A. Krapca – zbieżna ze zdroworozsądkowym ujęciem natury ludzkiej i opisem podstawowych dziedzin ludzkiego życia i może stanowić punkt odniesienia dla szczegółowej determinacji treści poszczególnych praw, która dokonuje się w aktach prawnych³⁰. Jednocześnie, jak uważa Michel Schooyans, obserwuje się także odchodzenie od zasad Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, które – według tego autora – skutkuje powstawaniem nowej formy „ukrytego totalitaryzmu”: holistycznej, antyludzkiej w swej istocie ideologii tzw. „nowych praw człowieka”³¹.

²⁹ Zob. Krapiec, *Człowiek i polityka*, s. 127–213.

³⁰ Zob. tamże.

³¹ Jej charakter błędnego koła, jak i charakterystyczny język skrywiający zbrodnicze dno oraz jej składniki, opisuje ten myśliciel: „W tym oszalałym pomieszaniu holistycznym każdy temat odsyła do pozostałych, tak jak to ma miejsce w odbijających się lustrach. Kiedy mowa jest o ubóstwie, jesteśmy odsyłani do populacji, a od niej do zasady »trwałego rozwoju«, stąd z kolei do środowiska, następnie do bezpieczeństwa żywnościowego, stąd do »zdrowia publicznego«, gdzie zdrowie całego ciała społecznego jest ważniejsze od zdrowia poszczególnych osób, od którego przechodzimy do eutanazji, od której z kolei do eugeniki, stąd do radykalnego feminizmu,

Prawa człowieka jednak należy odróżniać od rezultatu ich konceptualizacji, będącej tylko narzędziem dla ich ujęcia; tak jak odróżniamy konkretny byt-osobę ludzką od teorii personalizmu, konkretnego Jana od teorii czy ideologii³². Na podstawie braku czy niedoskonałości określonego narzędzia poznawczego nie można wnioskować o nieistnieniu przedmiotu, do którego dostęp jest możliwy dzięki temu narzędziu³³. Z tego względu brak koncepcji lub pojęcia praw człowieka w danym czasie lub w danej kulturze, bądź błędne ich ujęcie czy brak zgodności w ich uzasadnianiu, nie jest racją wystarczającą do negacji samych praw, ich powszechności i przyrodzoności³⁴. Poza tym nie występuje sprzeczność pomiędzy podkreślaniami pierwotności (natury) praw człowieka wobec kultury, a uznaniem, że konceptualizacja tych praw jest uwarunkowana historycznie i kulturowo. Zwłaszcza że to uwarunkowanie dotyczy treściowego formułowania praw, a nie ich istnienia (podstawy ontycznej), lub że dotyczy nie samych praw, lecz tylko ich koncepcji jako dogodnego

stąd do »gatunku«, stąd do rodziny, stąd do »zdrowia reprodukcyjnego«, stąd do aborcji, stąd do podstawowej opieki zdrowotnej, stąd do edukacji seksualnej, stąd do »nowych praw człowieka«, stąd do homoseksualizmu, stąd do wzmocnienia roli i władzy ONZ, stąd do zmian w ustawodawstwie narodowym, stąd do zwiększenia środków, jakimi dysponują agendy międzynarodowe, stąd do uwarunkowania »pomocy«, stąd do przystąpienia pewnych organizacji pozarządowych do programów agend ONZ, stąd do konsolidacji konsensusu, stąd do naglącej konieczności »przestrzegania zobowiązań«, stąd do nieujawniania licznych zastrzeżeń wysuwanych przez uczestników konferencji, stąd do konieczności stworzenia grupy roboczej, która koordynowałaby wszystkie działania na danym terenie, stąd do objęcia opieką suwerennych państw pod pretekstem walki z ubóstwem, a w rzeczywistości w celu kontrolowania przyrostu ludności, itp. Tak oto znajdujemy się w błędnym kole" (M. Schooyans, *Ukryte oblicze ONZ*, przeł. M. Zawadzki, Toruń Wyd. WSKSiM 2002, s. 15).

³² Zob. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, s. 375.

³³ Zob. tamże.

³⁴ Zob. tenże, *Powszechność praw człowieka. Zagadnienia filozoficzno-prawne*, w: *O prawach człowieka. W podwójną rocznicę Paktów. Księga pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, red. T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora” 1996, s. 49–71.

narzędzia ujmowania istotnych dla osoby dóbr (porządku sprawiedliwości), a także narzędzi artykułowania postulatów pod adresem państwa, społeczeństwa lub innych osób³⁵.

Jednym z elementów słabości i krytyki jest brak w dokumentach prawa międzynarodowego definicji godności jako źródła praw. Mimo tego braku, zawarta w dokumentach charakterystyka godności człowieka pozwala na jej uzasadnienie jako niezbywalnej wartości ludzkiego sposobu bytowania³⁶. Charakterystyczne, według Marka Piechowiaka, jest to, że mimo braku zgody co do treści pojęcia godności, osiągnięte jest porozumienie co do praw, których źródłem jest osobowa godność³⁷. Zdaniem tego Autora choć treść praw człowieka nie jest dedukowana z pojęcia godności, to – dzięki otwartości i niejednoznaczności tej kategorii – ochrona formułowana jest ze względu na człowieka tu i teraz, ze względu na jego zagrożenia i potrzeby. Prawa człowieka nie są bowiem wywodzone z teorii tych praw, lecz to teoria jest wtórna wobec praw.

Podobnie nie można przyjąć, że istnienie praw człowieka zależy od jednoznacznego określenia ich treści³⁸. Krzysztof Wroczyński podkreśla historyczny proces kształtowania się praw w aspekcie uwyrażniania się ich treści.

Nie chodzi więc o powstawanie czy ewolucję praw człowieka jako takich. Są one bowiem zakotwiczone w naturze ludzkiej, która

³⁵ Zob. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, s. 373–374.

³⁶ Zob. J. Krukowski, *Przyrodzona godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka w porządku międzynarodowym i konstytucyjnym*, „Ethos” 12 (1999) nr 1–2, s. 191–199; F. J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin RW KUL 2001. Aspekty rozumienia godności osobowej zob. K. Stępień, *Godność osobowa*, w: *Pedagogiczna encyklopedia aksjologiczna*, pod red. K. Chałas, A. Maj, Radom Polwen 2016, s. 376–383.

³⁷ Zob. M. Piechowiak, *Godność i równość jako podstawy sprawiedliwości. Z perspektywy międzynarodowej ochrony praw człowieka*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju” (1992–1993) nr 1, s. 37–48.

³⁸ Zob. R. Andrzejczuk, *Prawa człowieka – rozwój treści*, „Roczniki Nauk Prawnych” 10 (2000) z. 1, s. 51–82; K. Wroczyński, *O źródłach treści praw człowieka*, „Człowiek w Kulturze” (1998) nr 11, s. 161–176.

w swoim uposażeniu ontycznym jest niezmienna oraz była ta sama epoce stoików czy Cyserona jak dziś. Jedynie sformułowania praw człowieka i ich zakres, pozostające w międzynarodowej ochronie, są dopasowane do wymagań mentalnych i cywilizacyjnych naszych czasów. Jako sformułowania prawno-moralne są one dziedzictwem wielowiekowej kultury ludzkiej³⁹.

Najczęściej prawa człowieka uważa się za prawa podmiotowe („zespół praw podmiotowych wynikających z przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, których celem jest rozwój osoby ludzkiej”⁴⁰). Hanna Waśkiewicz wskazuje, że prawem podmiotowym jest oparta na „prawie-normie” przysługująca podmiotowi możliwość swobodnego, w zakresie określonym przez prawo-normę, podejmowania decyzji co do celów i sposobów dokonywania pewnych czynności ze skutkiem prawnym, swobodnego wykonywania decyzji oraz możność domagania się w związku z tym odpowiednich świadczeń ze strony innych podmiotów prawa⁴¹. Z kolei Anna Michalska określa prawa człowieka jako zespół moralnych praw jednostki (wzajemnie powiązanych wolności, uprawnień, roszczeń, immunitetów), które wyznaczają obszar autonomii jednostki wobec państwa⁴². Definicje te jednak zapośredniczają prawa jednostki w normie prawnej lub w relacji do państwa. A przecież w sformułowaniu „prawo człowieka do życia” ujmujemy bezpośrednio pierwotniejszą relację posiadania danej własności (życie), jakiegoś dobra, przez podmiot. Stąd trafniejszą, eksponującą aspekt filozoficzny, jest następująca definicja zaproponowana przez Marka Piechowiaka:

³⁹ Wroczyński, *O źródłach treści praw człowieka*, s. 162.

⁴⁰ M. Piechowiak, *Prawa człowieka*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. nac. A. Maryniarczyk, t. 10, Lublin PTTA 2009, s. 335.

⁴¹ Zob. H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka. Pojęcie, historia*, „Chrześcijanin w Świecie” 10 (1978) nr 3–4, s. 14.

⁴² Zob. A. Michalska, *O pojęciu praw człowieka*, „Państwo i Prawo” 35 (1980) z. 8.

prawa człowieka to ugruntowane w godności ludzkiej proporcjonalnie (ze względu na indywidualność osób) równe przyporządkowanie jednostek ludzkich do rozwoju, oraz do warunków, które negatywnie mówiąc – nie są destrukcyjne dla bytu ludzkiego, nie upośledzają możliwości rozwojowych i które pozytywnie biorąc – umożliwiają osobowy rozwój, o ile przyporządkowanie to jest źródłem powinności działania lub niedziałania⁴³.

Na płaszczyźnie metafizycznej poszczególne prawa mają zatem swoją ontyczną podstawę w potencjalnościach człowieka przyporządkowanych do aktu-stanu ich rozwinięcia, który jest także tym, co jest człowiekowi należne⁴⁴. Ze względu na stan relacji do optymalnego rozwoju występuje także relacja do środków służących rozwojowi tych potencjalności. Same te potencjalności mogą być rozwijane na różne sposoby, determinowane okolicznościami życia i podejmowanymi decyzjami, jednakże tym, co ostatecznie uprawnia do działania, jest obiektywne dobro. Praw człowieka szukamy zatem w tym, co jest obiektywnie sprawiedliwe, a więc należne podmiotowi ze względu na relację odpowiedności czegoś do osobowej aktualizacji podmiotu praw. Stan ten powinien być racją działania lub zaniechania działania, jako ten stan, który powinien być zachowany.

W książce pod tytułem *Les droits de l'homme dénaturé* (pol. *Degeneracja praw człowieka*) Grégor Puppineck, francuski prawnik, ukazuje zmianę paradygmatu praw człowieka, opartego o prawo naturalne, szczególnie widoczną w orzecznictwie międzynarodowym⁴⁵. Źródłem, jak to nazywa, de-naturalizacji praw, jest błędne rozumienie człowieka: indywidualizm – skutkujący poszerzeniem sfery prywatności na sferę publiczną i postulatem wyzwolenia jednostki z wszelkich determinizmów natury, spo-

⁴³ Piechowiak, *Pojęcie praw człowieka*, s. 36.

⁴⁴ Zob. J. M. Palacios, *Problem metafizycznego uzasadnienia praw człowieka*, „Ethos” 12 (1999) nr 1–2, s. 119–131.

⁴⁵ G. Puppineck, *Degeneracja praw człowieka*, przekł. M. Kulczyk, Kraków Ośrodek Myśli Politycznej 2021.

lecznych i kulturowych; materializm w rozumieniu człowieka, dualizm w koncepcji bytu ludzkiego przeciwstawiający wyewoluowaną z materii duszę – ciało, wolność i stwórcza wola w projektowaniu siebie, najpierw w oderwaniu od natury bytu, a ostatecznie polegającej na przedefiniowaniu natury. Zmienia się również rola państwa: pierwotnie powojenne prawo praw człowieka było odpowiedzią na państwo totalitarne, w sporze „jednostka dla państwa”, czy „państwo dla jednostki” postulowano ten drugi model, podkreślając zobowiązania państwa w zakresie ochrony człowieka i jego praw. Kolejnym jednak etapem był postulat neutralności państwa, zaś następnym – opiekuńczości państwa, prowadzący do nadmiernego rozrostu jego instytucji kosztem oddolnej organizacji życia społecznego.

W centrum procesu de-naturalizacji praw człowieka Autor dostrzega w istocie liberalne rozumienie wolności. W tradycyjnej interpretacji wolność ludzka jest rozumiana jako zdolność autodeterminacji do wyboru obiektywnego dobra, który to wybór jest utrudniony ze względu na korupcję natury ludzkiej grzechem pierworodnym i jego skutkami. Ponieważ dobro jest trudne do osiągnięcia, konieczne jest ciągle usprawnianie się człowieka od zewnątrz i od wewnątrz do jego realizacji przez wychowanie, moralność, godziwe prawo, by ograniczyć wybory błędne, niezgodne z obiektywnym dobrem osoby. Suwerenem w dziedzinie obiektywnej hierarchii dobra moralnego nie jest jednak ostatecznie człowiek, ale Bóg, dawca prawa odwiecznego i naturalnego⁴⁶. Ludzka wolność posiada więc swe granice w obiektywnej prawdzie i dobru, w zgodności aktów działania i aktów sumienia z prawem naturalnym i z prawem odwiecznym. W nowej interpretacji wolność staje się w istocie bezgraniczna, a suwerenem zamiast zanegowanego Boga Stwórcy staje się „stwarzający siebie” człowiek, dążący nieustannie do przekroczenia samego siebie.

Funkcje idei praw są więc inne, niż w wizji tradycyjnej – prawnonaturalnej. Funkcją idei praw człowieka w liberalnej interpretacji jest emancypacja, wyzwolenie człowieka z nierówności,

46 Zob. tamże, s. 153–154.

a więc z hierarchii i wspólnoty, separacja od tradycji, historii, kultury, obyczajau, religii, języka⁴⁷. Społeczna jedność realizująca dobro wspólne (wspólnota) staje się zespołem partykularnych kontraktów, podmiotem praw jest jednostka pozbawiona naturalnych więzi społecznych, z konieczności skonfliktowana z innymi jednostkami. Charakterystyczny jest dla tego etapu ewolucji idei brak skorelowania praw z obowiązkami na rzecz wspólnoty, co prowadzi do atomizacji społeczeństwa, wywołując reakcję, jak to określa Chantal Delsol, „powrotu holizmu”⁴⁸. Szczególne obszary zagrożenia zmianą paradygmatu dotyczą prawa do życia, wolności religijnej jako prawa do religii, praw rodziny, praw narodów, czyli praw człowieka znajdującego się we wspólnocie narodowej jako naturalnej.

Puppinck opisując szczegółowo, jak stwierdza, „przeróżający” rejestr przejawów tej de-naturalizacji praw człowieka, jednocześnie dostrzega iluzoryczność ideologii materializmu i dualizmu:

jest ona skazana na stawienie czoła oporowi natury ludzkiej: w człowieku jest coś, co opiera się jego wynaturzeniu – jego denaturalizacji. Po zaprzeczeniu istnienia natury ludzkiej społeczeństwo zaczyna doświadczać jej ponownie w namacalny sposób⁴⁹.

Dostrzega on także m.in. opór społeczny wobec wątpliwych orzeczeń Trybunału Praw Człowieka, kontestację globalizacji liberalizmu. Te i inne zjawiska prowadzą do ponownego odkrywania prawdy o dobru człowieka, jak i do odczytania znaczenia chrześcijańskiej, jedynej adekwatnej względem ludzkiej natury, postawy solidarności jako miłości społecznej. Jednak konieczna dla bycia solidarnym jest prawa, usprawniona cnotą sprawiedliwości wola działania na rzecz drugich osób. Bez takiej woli zwyciężają inne postawy: wyzysku i instrumentalizacji człowieka, doprowa-

⁴⁷ Zob. tamże, s. 159.

⁴⁸ Zob. Delsol, *Zmierzch uniwersalności*, s. 27–71.

⁴⁹ Puppinck, *Degeneracja praw człowieka*, s. 275.

dzone do technicznej doskonałości tak jak niegdyś nazizm i komunizm do perfekcji doprowadzał umiejętność niszczenia milionów istot ludzkich, ich godności, religii, tożsamości, języka, kultury, życia, własności. Wśród przeszkód utrudniających realizację ochrony uprawnień człowieka na poziomie praktycznym, S. Jasionek wymienia m.in. niesprawiedliwe struktury i wynaturzone mechanizmy społeczne, sekularyzm, konsumpcjonizm, walki cywilizacji, niesprawiedliwe systemy społeczne, niesprawiedliwy rozdział dóbr⁵⁰. ■

Is there a Human Rights Crisis?

SUMMARY

This article poses the question of the human rights crisis and its causes. The manifestations of the crisis are the widening of the subject and object range of the category of human rights and the ineffectiveness of human rights protection. In particular, among the causes, the process of displacement this issue to the field of positive law, which is characteristic for contemporary human rights research, is pointed out. This process is accompanied by the abandonment of philosophical justifications: legal-natural and anthropological. This process results that the normative character of human nature can be forgotten. Attention is drawn to the image of the human being as a subject of rights in the Universal Declaration of Human Rights and its convergence with the basic data of realistic philosophical anthropology, which makes it possible to show the operative sense of the category of human nature in the rereading of the basic human rights and its content. The article also comments on other manifestations and causes of the crisis in the recognition and realisation of human rights.

Keywords: human rights, human as a person, dignity, natural law, eternal law, philosophy of law

⁵⁰ Zob. Jasionek, *Prawa człowieka*, s. 5–12.

BIBLIOGRAFIA

- Andrzejczuk R., *Prawa człowieka – rozwój treści*, „Roczniki Nauk Prawnych” 10 (2000) z. 1, s. 51–82.
- Andrzejewski M., *Prawa dziecka – rozważania o sensie idei i jej dewaluacji*, w: *Prawa dziecka. Konteksty prawne i pedagogiczne*, red. nauk. M. Andrzejewski, Poznań Wydawnictwo Naukowe UAM 2012, s. 48–58.
- Bała P., Wielomski A., *Prawa człowieka i ich krytyka. Przyczynek do studiów o ideologii czasów ponowoczesnych*, Warszawa Fijorr Publishing Company 2008.
- Biesaga T., *Elementy etyki lekarskiej*, Kraków Medycyna Praktyczna 2006.
- Bołoz W., *Bioetyka i prawa człowieka*, Warszawa Wydawnictwo UKSW 2007.
- Borkowski P., *Etyczna podstawa praw człowieka*, w: *O prawach człowieka nieco inaczej* praca zbiorowa pod red. R. Monia, i A. Kobylińskiego, Warszawa Wydawnictwo UKSW 2011, s. 77–97.
- Brożek B., *Pojęcie osoby w dyskusjach bioetycznych*, w: *Paradoksy bioetyki prawniczej*, Warszawa Wolters Kluwer Polska 2010, s. 43–55.
- Czachorowski M., *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka a wychowanie przez prawo*, „Człowiek w Kulturze” (1998) nr 11, s. 151–160.
- Czupryn B., *Prawda o człowieku fundamentem rozwoju osobowego*, Lublin Fundacja *Servire Veritati* 2015.
- Delsol Ch., *Zmierzch uniwersalności. Postmodernistyczny Zachód i ego oponenti, globalny konflikt paradygmatów*, przekł. K. Be-laid, Warszawa Instytut Wydawniczy PAX 2022.
- Drzewicki K., *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jako inspiracja współczesnego rozwoju praw człowieka*, „Chrześcija-nin w Świecie” 15 (1983) nr 12, s. 36–48.
- „Ethos” 26 (2013) nr 2 (102).
- Fran Pepper, Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Fran_Pepper> (dostęp: 8.12.2023).
- Freeman M., *Prawa człowieka*, tłum. M. Fronia, Warszawa Wydaw-nictwo Sic! 2007.

- Jasonek S., *Prawa człowieka*, Kraków Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” 2004.
- Kamiński S., *Naukowa, filozoficzna i teologiczna wizja człowieka*, w: tenże, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, do druku przygotował T. Szubka, Lublin TN KUL 1989, s. 279–291.
- Kondziela J., *Chrześcijańskie ujęcie praw człowieka na tle dyskusji międzynarodowej*, „Chrześcijanin w Świecie” 10 (1978) nr 3–4, s. 49–59.
- Krapiec M. A., *Człowiek i polityka*, Lublin PTTA 2007.
- Krapiec M. A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin PTTA 2009.
- Krukowski J., *Przyrodzona godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka w porządku międzynarodowym i konstytucyjnym*, „Ethos” 12 (1999) nr 1–2, s. 191–199.
- La Chapelle Ph. de, *Katolicyzm a prawa człowieka. Koncepcja historyczna i teologiczna humanizmu zachodniego*, Londyn Odnowa 1973.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przeł. wstępem i przypisami opatrzył A. Chmielewski, Warszawa Wydawnictwo Naukowe PWN 1996.
- Maryniarczyk A., *Dekalog a prawo naturalne*, „Człowiek w Kulturze” (1994) nr 3, s. 133–150.
- Mazurek F. J., *Stanowisko Kościoła wobec Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, „Ethos” 12 (1999) nr 1–2, s. 240–260.
- Mazurek F. J., *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka* Lublin RW KUL 2001.
- Michalska A., *O pojęciu praw człowieka*, „Państwo i Prawo” 35 (1980) z. 8.
- Osiatyński W., *Filozofia i historia praw człowieka*, w: *Prawa człowieka a policja. Ku standardom europejskim w procesie nauczania. Materiały pokonferencyjne*, pod red. J. Węgrzyna, Szczytno Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji 2000, s. 15–61.
- Palacios J. M., *Problem metafizycznego uzasadnienia praw człowieka*, „Ethos” 12 (1999) nr 1–2, s. 119–131.
- Piechowiak M., *Godność i równość jako podstawy sprawiedliwości. Z perspektywy międzynarodowej ochrony praw człowieka*,

- „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju” (1992–1993) nr 1, s. 37–48.
- Piechowiak M., *Powszechność praw człowieka. Zagadnienia filozoficzno-prawne*, w: *O prawach człowieka. W podwójną rocznicę Paktów. Księga pamiątkowa w hołdzie Profesor Annie Michalskiej*, red. T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora” 1996, s. 49–71.
- Piechowiak M., *Pojęcie praw człowieka*, w: *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. nauk. L. Wiśniewski, Warszawa Wydawnictwa Sejmowe: Kancelaria Sejmu 1997, s. 7–37.
- Piechowiak M., *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin TN KUL 1999.
- Piechowiak M., *Prawo naturalne a prawa człowieka*, w: *Substancja, natura, prawo naturalne*, red. nauk. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gondek, Lublin PTTA 2006, s. 391–409.
- Piechowiak M., *Prawa człowieka*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. nac. A. Maryniarczyk, t. 10, Lublin PTTA 2009, s. 335.
- Possenti V., *Teraźniejszość i przyszłość praw człowieka*, tłum. J. Merecki, „Społeczeństwo” 13 (2003) nr 1, s. 43–56.
- Probucka D., *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas” 2013.
- Puppinek G., *Degeneracja praw człowieka*, przekł. M. Kulczyk, Kraków Ośrodek Myśli Politycznej 2021
- Schooyans M., *Ukryte oblicze ONZ*, przeł. M. Zawadzki, Toruń Wydawnictwo WSKSiM 2002.
- Seifert J., *Antropologia praw człowieka*, „Ethos” 12 (1999) nr 1–2, s. 132–145.
- Stępień K., *Antropologiczno-metafizyczne podstawy praw człowieka*, w: *O prawach człowieka nieco inaczej*, praca zbiorowa pod red. R. Monia i A. Kobylińskiego, Warszawa Wydawnictwo UKSW 2011, s. 63–76.
- Stępień K., *Godność osobowa*, w: *Pedagogiczna encyklopedia aksjologiczna*, pod red. K. Chałas, A. Maj, Radom Polwen 2016, s. 376–383.

- Stępień K., *Filozoficzne źródła sporu o rozumienie praw dziecka. Studium z filozofii prawa i praw człowieka*, Lublin PTTA Wydawnictwo KUL 2016.
- Stępień K., *Źródła agresji wobec prawa naturalnego we współczesnej kulturze*, „Cywilizacja” (2018) nr 66, s. 46–68.
- Stępień K., *Kilka uwag o prawach człowieka z okazji 70. rocznicy ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, w: *Państwo – Kościół – Naród*, red. S. Kowolik, Tarnowskie Góry Fundacja Krzewienia Katolickiej Nauki Społecznej im. Bł. A. Kolpinga 2018, s. 71–93.
- Waśkiewicz H., *Prawa człowieka. Pojęcie, historia*, „Chrześcijanin w Świecie” 10 (1978) nr 3–4, s. 14.
- Waśkiewicz H., *Prawa człowieka a prawa rodziny*, w: *Prawa człowieka. Wybór źródeł*, oprac. K. Motyka, Lublin Oficyna Wydawnicza Ad Rem 1996.
- Wroczyński K., *O źródłach treści praw człowieka*, „Człowiek w Kulturze” (1998) nr 11, s. 161–176.